

Wyrok z dnia 7 lipca 2006 r., I CNP 33/06

Orzeczeniem niezgodnym z prawem – w rozumieniu art. 424¹ § 2 k.p.c. w związku z art. 417¹ § 2 k.c. – jest orzeczenie niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć albo wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa.

Sędzia SN Gerard Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Jan Górowski

Sędzia SN Irena Gromska-Szuster

Sąd Najwyższy w sprawie ze skargi "V.C.P.", sp. z o.o. z siedzibą w R. o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 marca 2005 r. w sprawie z powództwa "S.T.P.L.", spółki z o.o. z siedzibą w W. przeciwko "V.C.P.", spółce z o.o. z siedzibą w R. o zapłatę, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 7 lipca 2006 r., oddalił skargę i zasądził od pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 1200 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 25 maja 2004 r. zasądził od pozwanej spółki "V.C.P." na rzecz strony powodowej kwotę 32 587 zł z odsetkami, ustalając, że w dniu 17 października 2000 r. pozwana spółka zleciła stronie powodowej wykonanie przewozu przesyłki blachy ocynkowanej z portu B. przez H. do siedziby pozwanej. Załadunku przesyłki dokonała firma "B.P." Towar załadowany w cztery kontenery przybył do portu w H., gdzie stwierdzono ich uszkodzenie, o czym stronę powodową powiadomił jej agent, informując ponadto, że kolej odmówiła przyjęcia kontenerów do przewozu ze względu na uszkodzenie. Agent powodowej spółki w H. wniósł przez swojego przedstawiciela, w imieniu pozwanego odbiorcy, reklamację do załadowcy i przewoźnika morskiego oraz zlecił przeprowadzenie badań przez firmę

kontrolną. Badania te wykazały, że przyczyną uszkodzenia kontenerów było przesuwanie się ładunku. Po naprawie kontenerów zostały one przesłane pozwanej spółce transportem samochodowym i odebrane przez nią w dniu 8 grudnia 2000 r. Strony uzgodniły, że pozwana spółka na koszt strony powodowej dokona ekspertyzy uszkodzonej blachy.

Strona powodowa dokonała zapłaty kwoty 13 802 marek niemieckich za naprawę kontenerów i równowartości tej kwoty, tj. 32 597 zł zażądała od pozwanej.

Sąd Okręgowy uwzględniając powództwo w tym zakresie podniósł, że sprzedaż blachy nastąpiła w warunkach oznaczających przejście ryzyka na kupującego z chwilą dostarczenia towaru firmie pakierskiej. Firma ta została wskazana stronie powodowej przez pozwaną spółkę jako kupującego, a reklamacja złożona załadowcy przez stronę powodową wyraźnie wskazywała, że działa ona w imieniu i na rzecz pozwanej spółki.

Sąd Apelacyjny, oddalając apelację pozwanej spółki wyrokiem z dnia 8 marca 2005 r., przyjął, że strony łączyła umowa przewozu, a nie spedycji. Powodowa spółka zobowiązała się jedynie do przewozu przesyłki, a nie do dokonania usług załadunkowych. Do tej umowy mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. – Prawo przewozowe (jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 50, poz. 601 ze zm. – dalej: "Pr.przew."), zgodnie z którymi czynności załadunkowe należą do nadawcy lub odbiorcy, a przewoźnik nie odpowiada za uszkodzenie przesyłki powstałej podczas ładunku, rozmieszczenia lub wyładunku. Z dokonanej ekspertyzy wynika, że uszkodzenie kontenerów nastąpiło z powodu niewłaściwego zabezpieczenia blachy przez załadowcę. Za to przewoźnik nie odpowiada, skoro zaś powodowa spółka poniosła koszty związane z naprawą kontenerów, są to należności ciężące na przesyłce, które powinna uiścić pozwana spółka. Sąd przyjął też, że roszczenie nie jest przedawnione, gdyż jednoroczny okres rozpoczął bieg od dnia zapłaty kosztu naprawy kontenerów.

Pozwana spółka wniosła skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem orzeczenia Sądu Apelacyjnego, jako podstawę wskazując naruszenie prawa materialnego przez przyjęcie, że w sprawie mają zastosowanie przepisy Prawa przewozowego, przez błędną interpretację art. 51 ust. 1 Pr.przew., a ponadto niewłaściwe zastosowanie art. 120 k.c. Zarzucono też naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., co miało wpływ na treść orzeczenia. W związku z tym skarżąca spółka

wniosła o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 marca 2005 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wstępnie należy wskazać, że skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia została wprowadzona do kodeksu postępowania cywilnego ustawą z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98). Uzasadnienia jej wprowadzenia należy doszukiwać się w art. 77 ust. 1 Konstytucji oraz w uregulowaniach zawartych w art. 417-417² i 421 k.c. W szczególności w art. 417¹ § 2 k.c. przyjęto, że jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia, można żądać jej naprawienia po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu jego niezgodności z prawem. Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jest jednym z takich „właściwych postępowań”. Stanowi ona specjalny środek prawny (procesowy), ulokowany wśród nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Skarga jest więc samodzielny, autonomiczny instrumentem badania legalności działalności jurysdykcyjnej sądów powszechnych, służącym jednostce zamierzającej dochodzić od państwa wynagrodzenia szkody, o jakiej mowa w art. 77 ust. 1 Konstytucji. Podobną funkcję pełnią nadzwyczajne środki zaskarżenia, tj. skarga kasacyjna oraz skarga o wznowienie postępowania, z tym jednak, że w tych wypadkach jest to funkcja uboczna, subsydiarna, leżąca na marginesie podstawowych funkcji procesowych, jakie spełniają skarga kasacyjna i skarga o wznowienie postępowania.

Niewątpliwie najpoważniejszym zadaniem, przed którym staje Sąd Najwyższy, jest właściwa interpretacja pojęcia „orzeczenie niezgodne z prawem”. W literaturze podniesiono, że zagadnienie to ma kluczowe znaczenie, gdyż stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia to ustalenie jego bezprawności, które nie może nastąpić bez sięgnięcia do istoty władzy sądowniczej, tj. orzekania w warunkach niezawisłości, w sposób bezstronny, zależny nie tylko od obowiązujących ustaw, ale także od „głosu sumienia” sędziego oraz jego swobody w ocenie prawa i faktów stanowiących podłoże sporu. Swoboda ocen sędziego wynika nie tylko z władzy sędziowskiej, ale także z prawa pozytywnego, często posługującego się pojęciami niedookreślonymi i klauzulami generalnymi albo dekretującego wolność decyzji sędziego. Treść orzeczenia zależy również od

rezultatów wykładni, które mogą być różne, w zależności od jej przedmiotu, metod oraz podmiotu, który jej dokonuje. Z istoty wykładni wynika więc wiele możliwych interpretacji, a sam akt wykładni z natury rzeczy nacechowany jest subiektywizmem. Już z tych powodów uzasadnione jest, aby w odniesieniu do działalności jurysdykcyjnej sądu – organu władzy publicznej w rozumieniu art. 77 ust. 1 Konstytucji – sformułować autonomiczne pojęcie bezprawności. Jeśli więc na gruncie odpowiedzialności cywilnej bezprawność ujmowana wąsko oznacza generalnie naruszenie normy właściwego zachowania się, wynikającego z ustawy (umowy międzynarodowej), to w odniesieniu do odpowiedzialności za wydanie orzeczenia sądowego musi być skorygowana specyfiką władzy sędziowskiej oraz jej ustrojem.

Na plan pierwszy wysuwa się zasada niezawisłości – i płynące z niej konsekwencje – oraz posługiwanie się przez sądy procedurami, których osnowę stanowi system zaskarżenia orzeczeń. Korekta ta nakazuje więc przyjąć, że orzeczenie niezgodne z prawem – w rozumieniu art. 424¹ § 2 k.p.c. w związku z art. 417¹ § 2 k.c. – to orzeczenie niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć albo wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawniczej. Należy podzielić pogląd wyrażony w piśmiennictwie, że mimo braku wyraźnych podstaw normatywnych, niezgodność z prawem rodząca odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa musi mieć charakter kwalifikowany, elementarny i oczywisty, tylko bowiem w takim przypadku orzeczeniu sądu można przypisać cechy bezprawności. Sędzia, poruszający się na obszarze przyznanej mu swobody i nieprzekraczający jej granic, pozostający w zgodzie z własnym sumieniem, jak też prawidłowo dobierający standardy orzeczenia, działa w ramach porządku prawnego nawet wtedy, gdy wydane przez niego orzeczenie – ocenione *a posteriori* – jest „obiektywnie” niezgodnie z prawem. Tak rozumiane pojęcie bezprawności, uwzględniające podmiotowy, subiektywny element orzekania, zbliża się do pojęcia winy, jaką można przypisać sędziemu formułującemu kwestionowane orzeczenie, polegającej na rażącym i oczywistym naruszeniu prawa. Należy przy tym podnieść, że takie pojmowanie „niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego” nie pozostaje w kolizji z ogólnym pojęciem bezprawności przyjmowanym na gruncie art. 77 ust. 1 Konstytucji oraz art.

417¹ k.c. Rzecz w tym, że nie ma „jednej” bezprawności, gdyż jej postać i zakres są zmienne w odniesieniu do różnych dziedzin prawa (np. bezprawność w prawie karnym i prawie cywilnym) oraz różnych pól i celów działalności człowieka. Nie da się ogólnej reguły odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za działania organów władzy publicznej obiektywnie niezgodnie z prawem odnieść wprost do orzeczeń wydanych przez niezawisły sąd. Traktowanie jako niezgodnego z prawem każdego orzeczenia sądowego ocenionego jako wadliwe niesie zagrożenie dla porządku prawnego, stabilności obrotu prawnego, nie mówiąc o zagrożeniu swobody sądu w ocenie dowodów i stosowania prawa. Nie można więc podważyć wyrażonego w literaturze stwierdzenia, że odejściu od stratyfikacji zasad odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez jego funkcjonariuszy, znajdującej normatywny wyraz w art. 417 i 417¹ k.c., musi towarzyszyć stratyfikacja bezprawności. Zwracał na to uwagę także Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00 (OTK Zb.Urz. 2001, nr 8, poz. 256), wskazując, że stan prawny wynikający z wykładni art. 77 ust. 1 Konstytucji nie może być rozumiany jako stworzenie podstawy prawnej do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w odniesieniu do każdego wadliwego orzeczenia sądowego.

Odnosząc te rozważania do okoliczności niniejszej sprawy, należy postawić pytanie, czy istotnie prawomocny wyrok uwzględniający żądanie powodowej spółki co do zwrotu poniesionych przez nią kosztów naprawy kontenerów, jest niezgodny z prawem w tym znaczeniu, że jest niewątpliwie sprzeczny z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, sprzeczny z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć, został wydany w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawnej. Na tak sformułowane pytanie należy udzielić odpowiedzi negatywnej z następujących powodów:

Po pierwsze, zgodnie z art. 424⁴ k.p.c. skargę można oprzeć na podstawie naruszenia prawa materialnego lub przepisów postępowania, które spowodowały niezgodność orzeczenia z prawem, przy czym chodzi o niezgodność w wyżej wskazanym rozumieniu. Analizując – z tego punktu widzenia – podniesione w skardze zarzuty, stwierdzić należy, że jedynie zarzut błędnego zastosowania przez Sąd Apelacyjny przepisów ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. – Prawo przewozowe jest uzasadniony, zważywszy na treść art. 1 ust. 1 Prawa. Nie oznacza to

jednak, że wnosząca skargę wykazała, iż wyrok ten jest niezgodny z prawem. Należy zauważyć, że jeśli w sprawie nie znajdują zastosowania przepisy Prawa przewozowego, to zakwalifikowanie stosunku prawnego łączącego strony jako umowy przewozu oznacza zastosowanie w sprawie przepisów kodeksu cywilnego o umowie przewozu, zakwalifikowanie zaś tego stosunku jako umowy spedycji także uzasadnia zastosowanie przepisów kodeksu cywilnego regulujących tę umowę. Antycypując dalsze rozważania, stwierdzić należy, że także w świetle tych przepisów nie można uznać, aby wyrok uwzględniający żądanie zwrotu poniesionych kosztów naprawy kontenerów był niezgodny z prawem.

Jeżeli skarżąca zasadnie zarzuca się, że przepisy Prawa przewozowego nie znajdują zastosowania, to bezprzedmiotowy jest zarzut naruszenia art. 51 ust. 1 Pr.przew. Nie jest także uzasadniony zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., gdyż pomijając fakt, że uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego zawiera wskazane w tym przepisie elementy, należy wskazać, iż zgodnie z art. 424⁴ k.p.c. wnoszący skargę musiałaby wykazać, że naruszenie tego przepisu spowodowało niezgodność orzeczenia z prawem. W skardze nie podjęto nawet takiej próby. Należy też zauważyć, że zgodnie z art. 424⁴ k.p.c. podstawą skargi nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów.

Ustalono, że pozwana spółka wskazała firmę dokonującą załadunku, jak też że przyczyną uszkodzenia kontenerów było niewłaściwe zabezpieczenie przesyłki przez załadowcę. W ramach ustaleń faktycznych mieści się też bezsporny fakt, że powodowa spółka poniosła wydatki związane z naprawą kontenerów. Ustalono również, że powodowa spółka za pośrednictwem swojego przedstawiciela wniosła reklamację do załadowcy w imieniu pozwanej spółki. Tych ustaleń – w ramach skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia – nie można kwestionować (art. 424⁴ k.p.c.). Przy tych ustaleniach Sądy obu instancji uznały – dokonując wprawdzie odmiennej oceny prawnej charakteru stosunku prawnego łączącego strony – że obowiązek poniesienia kosztów naprawy kontenerów spoczywa na pozwanej spółce jako odbiorcy przesyłki, której roszczenia zostały zabezpieczone wobec załadowcy odpowiedzialnego za uszkodzenie kontenerów. Sąd Okręgowy podniósł przy tym, że skoro sprzedaż spowodowała przejście ryzyka na kupującego, czyli pozwaną spółkę, nastąpiło to z chwilą dostarczenia przesyłki do firmy pakierskiej, wskazanej przez pozwanego. To stanowisko jest przekonujące, a w każdym razie możliwe do obrony w ramach

przysługującej sądowi swobody oceny prawnej. Nie sposób więc uznać, aby taka ocena prawna była oczywiście nieuzasadniona.

Nie można także uznać, aby oczywiście nieuzasadnione było zajęte przez sądy stanowisko, że gdy chodzi o zwrot poniesionych wydatków, to początek biegu przedawnienia wyznacza data ich poniesienia przez powodową spółkę. Należy zauważyć, że dopiero pokrycie tych wydatków oznacza powstanie roszczenia o ich zwrot.

Z tych powodów, na podstawie art. 424¹¹ § 1 k.p.c., orzeczono, jak w sentencji.